

Rameta

PRODUCENT MEBLI

CZTERY DEKADY Z RAMETA



– Nowoczesna technika w służbie inwalidów – taki napis umieszczono na biurku Ramety w XXV-lecie PRL-u. Firma zawsze była związana ze środowiskiem osób niepełnosprawnych. Dawniej jako spółdzielnia inwalidów, a dziś jako zakład pracy chronionej daje im zatrudnienie. To dzięki nim Rameta przetrwała realny socjalizm i niestraszna jest jej gospodarka wolnorynkowa, w której trzeba ostro konkurować o klienta.

Rameta obchodzi w tym roku swoje 40. urodziny i choć nazwa firmy znana jest wszystkim raciborzanom, to niewiele zdaje sobie sprawę, co tak naprawdę oznacza. Wzięła się tymczasem od RAciborskich MEbli TApiceowanych. To one do dzisiaj stanowią trzon oferty.

Komplety wypoczynkowe, narożniki, sofy i fotele, to aż 90 proc. produk-

cji, która znajduje odbiorców w całej Polsce i Europie. Cała Europa siedzi i śpi na meblach z Raciborza. Rameta działa także w segmencie mebli biurowych i szkolnych, mając na koncie wiele prestiżowych realizacji. Mało kto wie, że w produkty z Raciborza wyposażone są sale Uniwersytetów Gdańskiego i Opolskiego.

Minione 40 lat pozwoliło Ramecie utrwalić silną pozycję na rynku krajowym. W tych czterech dekadach były dobre i złe chwile. – Przypomina nam o tym neon z logo firmy. Nie będziemy go zmieniać. Mamy do niego sentyment – podkreśla Stefan Fichna, prezes Ramety. W tym roku odnowiono w końcu elewację. W końcu, bo przez cały czas były ważniejsze sprawy – stworzenie gamy atrakcyjnych produktów i sieci handlowej, a także modernizacja parku maszynowego.

Dzięki właściwej hierarchii priorytetów Rameta nadal istnieje.

W 1990 r. Rameta znalazła się w całym nowych realiach. Deficytowe niegdyś towary stały się nagle ogólnodostępne, w pełnym wyborze. Rynek zalały meble z zagranicy. Trzeba było walczyć o klienta. Nieraz było ciężko, ale jak mówi stare porzekadło, co nie zabija, to wzmacnia. Blisko dwie dekady kapitalizmu stworzyły z Ramety na tyle prężny i okrzepły organizm, że dziś może bez obaw patrzeć w przyszłość i konkurować z najlepszymi. – Naszym celem jest polska czołówka w branży meblarskiej. Jesteśmy liczącym się, renomowanym producentem, ale wciąż myślimy o rozwoju. Nie chcemy stać w miejscu – mówi prezes Stefan Fichna.

W Ramecie wszyscy pamiętają 1997 r., kiedy to katastrofalna powódź zniszczyła główny zakład na Ostrogu. W krótkim czasie został odbudowany, a produkcja na powrót uruchomiona. Firma to jednak nie tylko maszyny i budynki. – To przede wszystkim ludzie. Nasi pracownicy to doskonali fachowcy, związani z Rametą, zdolni do poświęceń. Bez nich nie byłoby sukcesów Ramety. Należą im się słowa podziękowania – podkreśla prezes.

Historię miło wspominać, ale dla każdego przedsiębiorstwa liczy się teraźniejszość i przyszłość. 40. urodziny mijają w doskonałej atmosferze. Tegoroczna sprzedaż ma być wyższa od ubiegłorocznej, będzie zysk, a pracownicy otrzymali wszystkie należne wynagrodzenia i dodatki. – Rameta poszerza rynki zbytu, zdobywając uznanie nowych klientów podczas, gdy wciąż mówi się o kryzysie gospodarczym. Widzimy dobre warunki do prowadzenia biznesu i staramy się wykorzystać każdą szansę – kończy prezes.

TEN ROK JEST WYŚMIENITY



Fot. Nowiny/Adam Misa

Jeszcze rok temu mało kto przypuszczał, że swoje 40. urodziny Rameta będzie obchodzić w tak dobrych nastrojach. Wiele firm na całym świecie myśli o przetrwaniu, a w Ramecie myślą o kolejnych inwestycjach i rynkach zbytu.

Ponad rok temu niski kurs euro stwarzał poważne problemy polskim firmom eksportowym, do których zalicza się Rameta. Polskie towary przestawały być konkurencyjne na Zachodzie. Obecnie zakład z Raciborza wysyła poza granice kraju 60 proc. swojej produkcji, głównie do Francji, Niemiec i Danii.

– Banki kusily nas opcjami, przez które wiele polskich przedsiębiorstw ma teraz kłopoty. Na szczęście, nie zabezpieczaliśmy ryzyka kursowego i dziś możemy spokojnie działać – mówi prezes Stefan Fichna. To poważne podejście daje luksus. Rameta zwiększył w tym roku sprzedaż (do około 50 mln zł), osiągnie zysk, który nie trafi do kasy banków, lecz na tak potrzebny rozwój produkcji.

Rameta spłaciła ciężące na niej kredyty z poprzednich lat. Odbyło się to kosztem wyrzeczeń załogi. Na pewien

czas wstrzymano wypłatę nagród jubileuszowych. – Ludzie wykazali zrozumienie, na prośbę zarządu, pomogli spółdzielni. Jesteśmy im za to wdzięczni. Uporządkowaliśmy finanse. Proszę mi wierzyć, aż miło teraz przejść przez zakład – zapewnia prezes.

Zarząd ściśle kontrolował koszty i poprawiła się wydajność. Poprawiono relacje handlowe. Wprowadzono nowe wzory mebli. Ostatnio pozyskano rynki zbytu na Słowenii i w Słowacji. Jeszcze do niedawna wspomniany eksport sięgał aż 80 proc. sprzedaży, ale Rameta chciała zwiększyć swój udział na rynku krajowym i może dziś mówić o sukcesie. Zaakcentowała swoją obecność wśród rodzimych odbiorców. Jest powszechnie chwalona za wysoką jakość i nowoczesne wzornictwo.

W tym roku zwiększono także zatrudnienie o dodatkowe 30 osób. Przekracza ono już pół tysiąca pracowników, zatrudnionych przy liniach produkcyjnych w zakładzie macierzystym na Ostrogu przy ul. Królewskiej oraz w filii przy ul. Cegielnianej, gdzie są produkowane elementy metalowe i opakowania.

Do historii przejdą jednak tegoż roczne inwestycje. Kosztem miliona złotych kupiono nowoczesny, amerykański cutter z lagownicą. Urządzenie bardzo dokładnie rozkłada tkaninę, tak samo pierwszy krój jak i ten z numerem 3000, gwarantuje idealną jakość. – Mamy znacznie mniej reklamacji – chwali się prezes i zapowiada kolejne inwestycje i modernizacje parku maszynowego.

– Naszym długoterminowym celem jest umocnienie pozycji w Polsce i zdobywanie kolejnych rynków zagranicznych. Zbieramy znakomite recenzje od Francuzów. Pracujemy nad nowym wzornictwem. Uwzględniamy najnowsze trendy. W kwestii zarządzania dążymy do centralizacji produkcji i ciągłego podwyższania jakości. Chcemy również utrzymać zatrudnienie, cały czas pamiętając, jak istotna w życiu Ramety jest załoga. Musimy dbać o zadowolenie naszych ludzi, bo wtedy mamy pewność, że z powodzeniem wdrożymy w życie nasze kolejne projekty – kończy prezes Stefan Fichna.

RAMETA BŁYSZCZY NA POZNAŃSKICH TARGACH

Wśród licznych salonów meblowych krąży opinia, iż wielu klientów przychodzi do nich z konkretnymi potrzebami. Zazwyczaj pytają o nowości z oferty Ramety z Raciborza – dało się słyszeć podczas tegorocznej edycji Międzynarodowych Targów Poznańskich Meble 2009. Nie ma lepszej rekomendacji dla raciborskiej firmy, która podbija rynki już od 40 lat.

– Zbyt wiele złego dzieje się w polskiej branży producentów mebli i wielu ulega pokusie ograniczenia kosztów produkcji poprzez stosowanie tanich surowców. Mamy własny, wysoki poziom i chcemy trzymać się wypracowanej jakości. Taka wyznaczona droga, to naszym zdaniem słuszny krok. Nic za wszelką cenę – nie będziemy obniżać jakości, by obniżyć cenę i sprzedać jedną, dwie bryły więcej – tłumaczył prezes Stefan Fichna specjalistom z branży podczas targowych paneli dyskusyjnych.

Na stoisku w Poznaniu, Rameta już od kilku lat prezentuje wyłącznie nowości. Ich wspólnym mianownikiem jest jednolita gama kolorystyczna. W roku 2008 dominujący był pomarańcz. Powodzeniem cieszył się program „Cosmo”, składający się z narożnika, sofy i dwóch rodzajów foteli. Projekt wyróżnia się funkcją podnoszonych boków i unoszonej kanapy. W efekcie to nie tylko efektowny mebel wypoczynkowy, ale i wygodna, stabilna i wytrzymała platforma do spania. Uwagę zwiedzających przyciągał program dla dzieci „Majka” z barwnymi aplikacjami naszytymi na boki mebli. Bryły nie są zbyt duże, dzięki czemu zagwarantują wygodę bawiącym się i odpoczywającym dzieciom, a podwyższone boki zapewnią bezpieczeństwo dzieci i spokój rodziców. Zestaw „Libra” to doskonały przykład analizy rynku i udanej myśli projektowej. W sofie zastosowano, opracowany w Ramecie, system rozkładania współlistniejącej

ze sprężyną bonnellową. U podstawy projektu znalazła się chęć stworzenia mebla dziennego z atrakcyjną tkaniną, który może być eksploatowany jako mebel do spania.

W tym roku w Poznaniu, meble z Raciborza, o nowoczesnym wzornictwie, zostały „ubrane” w różnorodne tkaniny, m.in. alcantary, szenile, floki oraz bawełny, w różnych odcieniach koloru żółtego, którego doskonałym uzupełnieniem były akcenty brązu, np. na poduszkach oparciowych. W tej tonacji była też aranżacja stoiska.

Wśród nowości warto wyróżnić zestaw „Ontario” oraz wersalkę „Roma”. Ich wprowadzanie do oferty jest odpowiedzią Ramety na sygnały płynące z rynku, by asortyment firmy wzbogacić o zgrabne, nieduże meble, zaprojektowane z myślą o klientach mieszkających w blokach. Wersalka „Roma” i zastosowany w niej innowacyjny system rozkładania okazała się absolutnym hitem. – Ten automat to w 100% nasz autorski pomysł, zgłosiliśmy go już do Urzędu Patentowego – mówi z dumą Stefan Fichna, prezes Zarządu

firmy Rameta i dodaje, że odwiedzający nasze stoisko klienci byli zaskoczeni jego prostotą i funkcjonalnością. Muszę powiedzieć, że udało nam się im zaimponować. „Ontario” to sofa i narożnik, wyposażone w funkcję spania i pojemniki na pościel. Uzupełnieniem zestawu jest zgrabny puf.

Na stoisku firmy uwagę przyciągał ponadto zestaw „Laguna” (dedykowany raczej do dużych mieszkań i domów) oraz stojące przy nim obrotowe, niewielkie, a przy tym bardzo wygodne foteleki „Laguna”, które z powodzeniem mogą być komponowane także z innymi meblami z oferty Ramety.

Elegancją prostotą i wykończeniem kędra wyróżniał się natomiast ekspozycyjny pośrodku stoiska zestaw „Linea” (3-2-1). Jego atutem jest fakt, że klient sam może zdecydować o tym, w której sofie ma być zastosowana funkcja spania i pojemnik na pościel (i czy w ogóle). Tradycyjnie uzupełnieniem targowej prezentacji Ramety był mebel dziecięcy – tym razem sofa „Kuba” z aplikacją typowo chłopięcą (motyw autka).



Fot. Anna Żamojda

Ontario

Ontario

wymiary 244 x 170 x 85
funkcja spania 216 x 138
2 pojemniki na pościel
ruchome podłokietniki
bonell w siedzisku i na oparciu
dodatkowe ozdobne przeszycia

Sofa:
wymiary 220 x 90 x 85
pojemnik na pościel, ruchome podłokietniki
lamele, bonell w siedzisku i na oparciu

Sofa:
funkcja spania 195 x 138
rozkładanie wspomaganie sprężyną

Puf:
wymiary 68 x 57 x 42

Rameta

PRODUCENT MEBLI

47-400 RACIBÓRZ, UL. KRÓLEWSKA 50
TEL. (32) 453 92 50 FAX (32) 415 33 51
WWW.RAMETA.COM.PL